Rok VIII. Nr. 163. Sosnowiec, czwartek 15 czerwca 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1e Telefon Redakcji ..2, Administracji .. Drukarni 4-94 ..4.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, .. 2- ; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Kanclerz Dollfuss uczy Niemców Schillera

przy oklaskach konferencji ekonomicznej

LONDYN, 14. 6. PAT. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia konferencji ekonomicznej, Mac Donald wezwał państwa do przystąpienia do rozejmu celnego, zaznaczając, iż rezolucja w tej sprawie zostanie formalnie zgłoszona przez delegację amerykańską. Następnie zebranie jednomyślnie wybrało na wiceprzewodniczącego konferencji przedstawiciela Belgji Hymansa.

Dyskusję ogólną otworzył dziś kanclerz austrjacki Dollfuss, któremu zgotowano burzliwą owację, trwającą parę minut. W krótkiem, ale bardzo rzeczowem przemówieniu, kanclerz Dollfus podkreślił przedewszystkiem, iż niedopuszczalnem jest, by państwa gospodarczo silniejsze wyzyskiwały swą przewagę na niekozyść państw gospodarczo słabszych. Mowę swą zakończył Dollfuss znamienną cytatą z dramatu Schillera „Wilhelm Tell“:

„Es kann der beste nicht im Frieden leben, wenn es den Boesen nachbar nicht gefaellt“.

Słowa te wywołały głębokie wrażenie i żywo oklaskiwane były przez zgromadzenie, które w obliczu rozgrywającego osię konfliktu między Austrją a Niemcami zrozumiało aluzję do złego sąsiada.

Cytata użyta przez kanclerza Dollfussa w mgnieniu oka obiegła wszystkich i stanowi motto naczelne konferencji.

Po kanclerzu Dolfussie zabrał głos Neville Chamberlain. Mówca zwrócił się z apelem do konferencji, by traktowała kwestję ograniczeń dewizowych, mając na uwadze sprawę przywrócenia normalnych pożyczek zagranicznych i zalecając przyznanie pożyczek krajom potrzebującym ich na zniesienie ograniczeń dewizowych.

W sprawie taryf celnych minister oświadczył, że powiększenie ochronne jakiejkolwiek stawki celnej nie powinno przekraczać poziomu koniecznie potrzebnego dla postawienia na prawach równości producenta krajowego z zagranicznym.

Po Chamberlainie zabrał głos Hymans, który zaznaczył, że Belgja uważa stabilizację walut za zasadniczy warunek przywrócenia i skuteczności parytetu złota. Mówca oczekuje w tej mierze porozumienia między 4-ma wielkiemi mocarstwami podając jako przykład załatwienie spraw celnych i dewizowych między Belgją, Holandją i Luxemburgiem.

Dobra wola mniejszych państw nie wystarczy. Odpowiedzialność za prowadzenie wielkich posunieć gospodarczych ponosić wirny wielkie mocarstwa.

Daladier -- Mussolini -- Hitler.

Sensacyjny artykuł pisma francuskiego.

PARYŻ, 14. 6. PAT. „Echo de Paris“ podaje sensacyjną wiadomość o mającym niezadługo nastąpić spotkaniu między premjerem Daladierem i Mussolinim a następnie między Daladierem a Hitlerem. Data spotkania nie jest jeszcze oznaczona. Dziennik zapewnia, że wiadomość tę otrzymał z zupełnie pewnego źródła.

Komentując tę informację, „Echo de Paris“ przypomina że izba deputowanych udzieliła Daladierowi cartę blanche do użycia wszelkich środków, które uzna on za pożyteczne w celu zrealizowania zasad paktu 4-ch.

Niemcy aresztowali dyplomatę austrjackiego

BERLIN, 14. 6. PAT. Dzisiaj o godz. 2-ej w nocy policja polityczna aresztowała attache prasowego poselstwa austrjackiego w Berlinie dr. Erwina Wasserbaecka. Aresztowanie nastąpiło w mieszkaniu dra Wasserbaecka, pomimo jego kategorycznego protestu i oporu. Dr. Wasserbaeck połączył się telefonicznie z bawiącym w Londynie kanclerzem Dolfussem, prosząc o instrukcje. W odpowiedzi otrzymał zlecenie nieustępowania inaczej jak pod przymusem

Dr. Wasserbaeck od 10-ciu lat piastuje swe stanowisko w Berlinie i figuruje na oficjalnej liście dyplomatów.

Krwawy zamach na sędziego

z zemsty za niekorzystny wyrok

POZNAŃ, 14. 6. PAT. Z Krotoszyna donoszą, że wczoraj w południe sędzia tamtejszego sądu grodzkiego p. Arendt padł ofiarą zbrodniczego zamachu.

Do wychodzącego z sądu sędziego Arendta podszedł 57-letni rolnik Ramięda i dwoma strzałami z rewolweru zranił go bardzo ciężko Rannego przewieziono do szpitala. Pobudką czynu Ramiędy ma być zemsta za to, że sędzia Arendt wydał w procesie cywilnym niekorzystny dla niego wyrok.

Biskupi azjatyccy

konsekrowani przez papieża.

CITTA VATICANA, 14. 6. Pius 11-ty osobiście udzielił sakry biskupiej nowomianowanym biskup. azjatyckim, przeważnie chińczykom.

Sakrę otrzymali: ks. Tong, biskup Saigonu, ks. Fun biskup - sufragan Siwantze, ks. Li sufragan Suifu, oraz ks. Tso - Ci biskup Sin-Sienu.

Po namaszczeniu nowych dostojników kościoła, Papież wręczył im mitry, rękawiczki i pastorały, poczem świeżo konsekrowani biskupi udzielili błogosławieństwa tłumom, zalegającym bazylikę Św. Piotra.

PALENIE KSIĄŻEK W NIEMCZECH.

ESSEN, 14. 6. PAT. W Bochum, przy współudziale przedstawicieli władz i młodzieży szkolnej odbyło się spalenie książek na stosie.

—oOo—

MATTERN POWRÓCIŁ DO CHABAROWSKA.

MOSKWA, 14. 6. PAT. Mattern wylądował ponownie w Chabarowsku dnia 13 bm. o godz. 20-ej według czasu moskiewskiego. Przyczyny przerwania lotu do Nome nie są narazie znane.

—:0:—

GAJOWY ZAMORDOWANY PRZEZ ZŁODZIEI DRZEWA.

RADOMSKO, 14. 6. Na kolonji Myśliwiec pod Radomskiem trzej miejscowi gospodarze zabili w bestjalski sposób gajowego 36-letniego Stanisława Kałużę z nadleśnictwa lasów państwowych.

Kałuża złapał przed kilku dniami trzech wieśniaków: Robickiego, Okrutnego i Kantorońskiego na kradzieży drzewa.

Kiedy wczoraj Kałuża udał się do swego znajomego Jana Keligi w Myśliwcu i usiadł na podwórzu na dziedziniec wbiegli Robicki, Okrutny i Kantorosiński i rzucili się na gajowego

Nim Kałuża zdołał chwycić leżącą u nóg strzelbę, napastnicy ugodzili go kamieniem w głowę a gdy stracił przytomność zaczęli bić go drągami i kamieniami.

Morderców aresztowano.

CZTERY OFIARY DRAMATU MIŁOSNEGO.

PARYŻ, 14. 6. W miejscowości Audincurt zdarzył się krwawy dramat na tle miłosnem.

Dwudziestosiedmioletni włoch Giuseppe Monti wdarł się do mieszkania swej przyjaciółki, Marji Brunetti, która z nim zerwała.

Tam dwoma strzałami z rewolweru ciężko zranił oboje rodziców Marji B., ją położył trupem na miejscu, poczem wystrzałem w głowę odebrał sobie życie.

Prócz rewolweru miał przy sobie sztylet, wzięty widocznie na wypadek gdyby rewolwer się zaciął

—)O(—

ROZJUSZONY BYK PORANIŁ 9-CIU PRZECHODNIÓW.

ŁÓDŹ, 14. 6. Ulicami Pabjanic prowadzono do rzeźni olbrzymiego byka. Na widok przejeżdżającego samochodu byk spłoszył się i wyrwawszy się prowadzącemu go handlarzowi wpadł na chodnik.

Wśród przechodniów powstała panika. Byk rzucił się na grupkę ludzi i poranił kilka osób, poczem zaatakował innych przechodniów, bodąc ich rogami i tratując.

Po długim pościgu policja i pracownicy rzeźni ujęli rozjuszone zwierzę, które na miejscu zabito. 9 osób z pośród przechodniów odniosło dość ciężkie rany.

—:O:—

PIORUN W BURSIE.

WILNO, 14. 6. Wczoraj w czasie burzy piorun uderzył w mały domek, w którym mieści się bursa dla niezamożnych żydów.

Piorun, aczkolwiek nie wyrządził żadnych strat, gdyż wyładował się na piorunochronie, jednakże ogłuszający huk spowodował panikę i kilkanaście osób padło na ziemię zemdlonych, z czego dwie, a mianowicie: 19-letni Weisman i 18-letnia Marja Radzinowicz, padając, odniosły poważne obrażenia ciała.

Wezwano pogotowie ratunkowe, które rannych opatrzyło.

—oOo—

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA 14. 6.

15.000 zł. na nr. 40640.

5.000 zł. na n-ry: 74385 154919.

2.000 zł. na n-ry: 39252 133814.

1.000 zł. na n-ry: 90002 146935 147774.

500 zł. na n-ry: 4478 89481 103474.

400 zł. na n-ry: 32255 43880 65940 86311 99525 117763 119818 137565 143469.

250 zł. na n-ry: 7537 7770 22357 30839 34329 42139 42497 48315 74839+ 78063 392+ 87142 95510 130330 133950 140159 146339.

200 zł. na n-ry: 08 18190 23009 27443 654 31668 42720 44728 62718 67579 68275 70118 71442 78885 80094 82441 83172 84513 868 90721 107663 116205 122262 123174 125063 129758 131257+ 147397 151549 897 154320.

Z kraju i ze świata

PROWOKACJE NAD GRANICĄ.

TORUŃ, 14.6. W pobliżu granicy polskiej pod Chojnicami umundurowani hitlerowcy urządzają ostatnio dość często ćwiczenia według musztry wojskowej z karabinami.

Jak się dowiadujemy, ćwiczącymi mają być okoliczni mieszkańcy, mężczyźni w wieku 18 — 20 lat.

—:O:—

STRASZNE SZKODY, WYRZĄDZONE PRZEZ BURZĘ.

POZNAŃ, 14.6. Burza, jaka przeciągnęła w niedzielę nad Poznaniem i okolicą, wyrządziła znacznie większe szkody, aniżeli początkowo przypuszczano. Była to pierwsza tegoroczna burza gradowa i chociaż grad nie bił ze specjalną ostrością, wyrządził znaczne szkody w zasiewach.

Do gradu dołączyła się niezwykłej siły wichura. Najwięcej ucierpiały gminy: Lasek, Chomencice, Kotowo i maj. Krzyżowniki, oraz Baranowo w pow. poznańskim, gmina Niechanowo, Skorzęcin, pow. gnieźnieńskiego, majątek Młodziejewo, pow. wrzesińskiego ,oraz dwie gminy w powiecie szamotulskim. Szkody sięgają 20 do 40 proc.

—:O:—

ŚMIERĆ W STUDNI.

ŁÓDŹ, 14.6. Na terenie Rudy Pabjanickiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, w czasie kopania studni na posesji przy ul. Piłsudskiego nr. 35. Jeden z robotników padł ofiarą wypadku wskutek źle zabezpieczonego dołu. Robotnik ten nazwiskiem Jan Mospanek został przywalony zwałami ziemi. Mimo wezwania straży pożarnej dotychczas nieszczęśliwego nie udało się wydobyć na powierzchnię.

—oOo—

PŁOMIENNY KOMUNISTA OCHŁÓDŁ DLA KOMUNY W SOWIETACH.

WARSZAWA, 14.6. Funkcjonarjusze policji politycznej zatrzymali na ulicy niejakiego Adama Bękowskiego, poszukiwanego od dłuższego czasu przez urząd prokuratorski.

Bękowski swego czasu skazany został za działalność wywrotową na 6 lat ...enia. Udało mu się jednak zbiec do Niemiec i stamtąd, zaopatrzony w fałszywy paszport wyjechał do Rosji sowieckiej.

Obecne spotkanie się wywiadowcy ze znanym mu zbiegiem z bruku warszawskiego było dla obu sensacją. Bękowski bez najmniejszego oporu pozwolił odprowadzić się do aresztu.

Zapytany o powód powrotu do kraju, odpowiedział, że inaczej wyobrażał sobie życie i warunki za czerwonym kordonem. Sposób w jaki go potraktowano w Sowietach i warunki życiowe zmieniły jego pogląd na sprawę ustroju sowieckiego i zniechęciły go do komunizmu. Z narażeniem życia przekroczył z powrotem granicę polską, gotów do odsiedzenia kary, aby tylko pozostać w swoim kraju. Bękowskiego odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

—oOo—

KS. MIKOŁAJ RUMUŃSKI ODBĘDZIE LOT NAD EUROPĄ I AMERYKĄ.

BUKARESZT. 14.6. Brat króla Karola rumuńskiego, ks. Mikołaj zamierza odbyć w najbliższej przyszłości wielki raid powietrzny nad Europą i nad Ameryką. W czasie tej podróży powietrznej ks. Mikołaj rumuński zwiedzi różne większe warsztaty lotnicze.

Dobrze poinformowane koła rumuńskie widzą w powyższym fakcie nową wskazówkę, iż doszło do pogodzenia się obu braci, króla Karola i ks. Mikołaja, którzy — jak wiadomo — popadli w ostry konflikt z końcem r. 1933, po zawarciu przez ks. Mikołaja ślubu z p. Dimitrescu, w sekrecie, bez zgody króla.

—oOo—

46 STOPNI W CIENIU W KAIRZE.

LONDYN, 14.6. Od dwuch dni panują w Kairze ...zalone upały. W dniu wczorajszym termometr wykazywał 46 stopni gorąca w cieniu.

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

Wielkie międzynarodowe konferencje gospodarcze stały się zjawiskiem zwykłem, chronicznem rzec by można, po wojnie. a w szczególności po wybuchu kryzysu światowego, który trwa już z okładem cztery lata. Do wojny konferencje tego rodzaju i w takich wymiarach nie były zjawiskiem zwykłem, dopiero rozstrój coraz większy i głębszy gospodarki światowej każdego kraju w szczególności, zmusił rządy i narody do szukania jakiegoś sposobu, jakiejś metody wspólnej naprawienia zła.

Historja wielkiego kryzysu światowego jest zarazem historją konferencyj międzynarodowych; szczytowe momenty naprężenia kryzysu gospodarczego odpowiadają datom zwoływania konferencyj, od których spodziewano się cudownego uleczenia.

Początek kryzysu zbiega się z datą 24 września 1929 roku, gdy na Wallstreet nowojorskiej nastąpiła gwałtowna panika i załamały się kursy wszystkich papierów procentowych. Sądzono, że będzie to zwykła baissa giełdowa, po której przyjdzie znów okres haussy. Tymczasem był to pierwszy sygnał rozpoczynającej się katastrofy gospodarczej w rozmiarze światowym. Drugim punktem szczytowym kryzysu były wybory w Niemczech 14 sierpnia 1930 r., po których stu zgórą hitlerowców weszło do Reichstagu, a z Niemiec rozpoczęła się gwałtowna i masowa ucieczka kapitałów zagranicę. Trzeci cios zaufaniu międzynarodowemu zadał projekt unji celnej między Austrją a Niemcami i krach austrjackiego Creditanstaltu.

20 czerwca prezydent Hoover ogłasza moratorjum, 13 lipca następuje krach Danat Banku, 20 sierpnia Bank Angielski ogłasza odwrót od parytetu złota. Cały rok 1932 wypełniony jest rozmaitemi krachami i katastrofami finansowo gospodarczemi oraz poronionemi próbami ratowania sytuacji.

W konsekwencji rozwój dalszy kryzysu doprowadził do obrania prezydentem w U. S. A. Franklina Rossevelta, w Niemczech utorował drogę do władzy Hitlerowi i jego ludziom, w Anglji na miejsce zwykłego rządu jednopartyjnego wprowadził rząd „narodowy“, handel światowy zmalał i skurczył się do pcłowy, mury celne. odgradzające jedne państwa od drugich, wzrosły do wysokości niebotycznej, teorja i praktyka t. zw. autarkji rozwinęła się wbrew wszelkim tendencjom naturalnym i znalazła zastosowanie tam nawet, gdzie zgóry było wiadomo, że nie da żadnego wyniku; ceny surowców i produktów gotowych spadły poniżej wszelkich przewidywań, tak iż nastąpiło zahamowanie produkcji, a jednocześnie bezrobocie we wszystkich krajach rozlało się szeroką falą.

Na tem cmentarzysku światowem odbywa się obecnie wielka światowa konferencja londyńska, która ma debatować nad obraniem drogi od wyjścia z zaułka, w jakim znalazł się świat cały. Czy jej się to uda? Czy będzie ona pod tym względem szczęśliwsza od swych poprzedniczek? — można żywić duże wątpliwości pod tym względem.

E. R.

RYBA ZATYKA DZIURĘ W STATKU.

LIWERPOOL, 14. 6. Niezwykły wypadek wydarzył się w porcie Liwerpool. Oto statek handlowy „Admirał“, wiozący węgiel, zaczął tonąć na skutek poważnej dziury w boku. W pewnej chwili, gdy kierownictwo statku nakazało opuszczenie okrętu, woda przestała wchodzić do środka.

Jakież było zdziwienie załogi, gdy okazało się, iż otwór w okręcie został zatkany zupełnie dokładnie przez dużą rybę morską, wessaną na skutek potężnego prądu do środka. Dzięki tej nieprzewidzianej pomocy okręt nie utonął i mógł dobić do portu.

Skandal z polskim pawilonem na wystawie w Chicago

Poprzedzona jazgotem potężnej reklamy otwarta została międzynarodowa wystawa w Chicago.

Dla nas Polaków impreza ta poprzedzona była niebardzo przyjemnym skandalem.

Jak wiadomo sfery miarodajne w Polsce długo dyskutowały sprawę współudziału w wystawie W rezultacie powzięto uchwałę negatywną. Do tego samego wniosku doszły związki wychodźtwa w Stanach Zjednoczonych. Oficjalnie więc Polska wycofała się z tej światowej imprezy.

Pomimo wyraźnie zajętego stanowiska przez Polonję, rozpoczęto budowę pawilonu polskiego. Z inicjatywy prywatnej niejakiego dr. Kalisza. Projekt: powilonu był b. piękny. Niestety gdy już budowa stała pod dachem musiano przerwać pracę... z powodu braku funduszów.

Pawilon ten zresztą uzyskał jedno z lepszych miejsc niedaleko wejścia na wystawę, a pozatem na tle tandetnych budynków jakie tu przeważają, wyróżnia się solidnością i estetyką architekturą.

Wieczorem, w przeddzień otwarcia na żądanie konsulatu generalnego R. P. policja zdjęła z niewykończonego budynku napis: — Poland. Pawilon zabity deskami oglądają ze zdumieniem, odwiedzający wystawę cudzoziemcy, gdyż figuruje on w katalogu.

„Pawilon polskich nieporozumień“ jest jeszcze jednym aktem kompromitacji Polski na terenie zagranicznym.

Przykre!

Cyganie porwali małą dziewczynkę

UPIORNY POŚCIG OBŁĄKANEJ MATKI.

WARSZAWA, 14.6. Wśród mieszkańców w okolicach Jabłonny pod Warszawą panuje olbrzymie wrzenie z powodu nowego wypadku porwania dziecka przez bandę cyganów.

Podczas Zielonych Świąt 7-letnia Janina Tomulska, córka miejscowego mieszkańca, wyszła z domu do pobliskiego kościoła i więcej nie wróciła.

O wypadku zaginięcia dziecka powiadomiono policję, która wszczęła energiczne śledztwo. Okazało się że w pobliskim lesie koczowała banda cyganów. Niektórzy mieszkańcy w dzień porwania widzieli jakiegoś cygana niosącego płaczące dziecko. Tejże nocy cyganie zwinęli obóz i odjechali. Zarządzony przez policję pościg przy udziale rodziców i sąsiadów nie dał narazie wyników.

Jest ciekawym faktem, że przed kilkunastu laty cyganie w tej okolicy porwali również dziecko, którego matka z rozpaczy popadła w obłąkanie i obecnie na wieść o nowem porwaniu dziecka przez cyganów pobiegła gdzieś przed siebie, krzyczą, że musi złapać zbrodniarzy

Podajemy rysopis porwanej dziewczynki: jest to blondynka, małego wzrostu, o niebieskich oczach. Jedną źrenicę ma cokolwiek większą, twarz pełna, owalna. Poszukiwania za bandą cyganów trwają w dalszym ciągu.

Dramat nędzy i samobójstwo włoskiej hrabiny.

PARYŻ, 14.6. W miejscowości Saint Germain - en - Laye we Francji rozegrał się w tych dniach dramat spowodowany nędzą dwojga ludzi, którzy ongiś posiadali wielki majątek: włoskiej hrabiny de Cardenas, pochodzącej z Tyrynu i jej syna hr. Lorenzo de Cardenas. Oboje usiłowali popełnić samobójstwo. Matka zmarła, syn walczy ze śmiercią.

Hr. de Cardenas urodzona w 1855 w Turynie, przybyła w ubiegły piątek wraz ze swym 42-letnim synem do Saint Germainen - Laye i zatrzymała się w hotelu w pobliżu dworca. Przybyli zażądali jednego pokoju 2-łóżkowego, zapłacili zgóry na nocleg a kazawszy sobie podać do numeru dwie filiżanki kwiatu lipowego udali się na spoczynek.

Trzy puste fjolki weronalu, które musiały zawierać 40 tabletek tego środka nasennego, leżały na ziemi, gdy policja weszła do pokoju. Łatwo więc można było wytłumaczyć sposób, w jaki przybysze włoscy popełnili samobójstwo.

Papiery, znalezione w ubraniu hrabiego de Cardenas, pozwoliły ustalić, iż zamieszkiwał on wraz ze swą matką w małym hoteliku przy bulwarze Rochechoart w Paryżu. Śledztwo przeprowadzone przez policję ustaliło, iż hr. de Cardenas przybył z Turynu do Paryża w r. 1930. W dwa lata później przybyła do niego matka i zamieszkała wraz z nim w wyżej wspomnianym małym hotelu paryskim. Nieraz przez kilka godzin dziennie pozostawała poza obrębem hotelu, starając się gdzieś, w mieście, wśród znajomych o pieniądze; jadała przeważnie w różnych garkuchniach filantropijnych. W końcu widocznie, doprowadzona wraz z synem nędzą do ostatecznej rozpaczy, postanowili położyć kres swemu życiu.

Twoja cześć, chwała...

Lud polski w dniu święta Bożego Ciała

Uroczystość Bożego Ciała należy do najpiękniejszych świąt w całym roku kościelnym. Jakże wspaniałą i majestatyczną jest procesja z Najśw. Sakramentem, w czasie której ukryty pod postacią chleba Chrystus — jak mówi polska pieśń kościelna — „zagrody nasze widzieć przychodzi i jak się Jego dzieciom powodzi".

Od ubogiej, nikomu nieznanej zakonnicy, siostry Juljanny w Liege, wyszła inicjatywa ustanowienia tego święta, które w roku 1264 papież Urban IV ogłosił świętem, obowiązującem cały kościół katolicki. W Polsce święto Bożego Ciała zaczęto obchodzić dość późno, bo dopiero od roku 1559, ale z biegiem wieków urosło ono na ziemiach polskich do rozmiarów wielkiego święta narodowego Polski Chrystusowej i stało się pięknym symbolem powszechnej łączności narodu z kościołem.

Jak na całym świecie, tak i w Polsce w dzień Bożego Ciała we wszystkich miastach i wioskach naszych wychodzi z kościołów wielka i uroczysta procesja. Pod złocistym baldachimem idzie kapłan, niosąc w kosztownej monstrancji Hostję Świętą. Za dostojnikami kościoła, za klerem, za dygnitarzami świeckimi idą bractwa z obrazami i chorągwiami, a za niemi nieprzeliczone, różnobarwne tłumy.

Na całym obszarze katolickiej Polski biją radośnie rozkołysane dzwony kościelne, w złotych blaskach słonecznych chylą się głowy ludzkie jako te łany zielone pod żywym wiatru podmuchem, a pod niebiosa ulata piękna i rzewna pieśń polska: „Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie".

I błogosławi Chrystus ziemi polskiej, aby nasza gleba ojczysta bogate plony rodziła, błogosławi całemu narodowi, aby nigdy już więcej nie zaznał niewoli i poniżenia, za to, że przez wieki tkwił przy wierze świętej, że bronił ziemi ojczystej i zawsze stał wiernie na straży swych najdroższych ideałów.

Urasta więc ta procesja, prowadzona przez Boga żywego do symbolu wielkiej pielgrzymki narodu polskiego, który przez ugory i burze dziejowe idzie w promieniach łask Bożych ku nieśmiertelnej chwale i ku świetlanym szlakom swego wielkiego przeznaczenia.

POWÓDŹ W ANGLJI



Długotrwałe deszcze spowodowały podniesienie się stanu wód w rzekach. W miejscowości Brixton rzeka ustąpiła z brzegów, przerwała tamę i zalała miasteczko.

Z cyklu tradycyj ludowych.

Wianki na Boże Ciało

Rzadko gdzie w Polsce jest chata, w którejby nie wito wianków z przeróżnych ziół wonnych na uroczystość Bożego Ciała. Wianuszki te zawiesza się potem lub kładzie przy ołtarzu na cały czas trwania uroczystych, ośmiodniowych procesyj, aż do oktawy Bożego Ciała. Następnie zabiera je gospodyni i zawiesza na obrazach w izbie, albo nad oknem, albo też przy drzwiach chaty.

Pamiątka to ładna, bo i z pobożności i zwyczaju dawnego wypływa; zabobonami jeno niepotrzebnie przywiązują jeszcze do tego wiarę, że wianuszki te mają jakoby własność już to uzdrawiającą, już też chroniącą od burz gradowych piorunów, pożaru itp.

Warto w krótkości wspomnieć, skąd wzięły się te zwyczaje wicia wianków? Nietylko u nas, ale i u innych narodów za dawnych czasów, godłem cnoty, dziewictwa, odwagi — był wieniec. Dziewczęta stroiły więc swe głowy w wianki z ruty, rozmarynu i przeróżnego wonnego kwiecia, a wieniec ślubny był i jest ostatnim, jaki głowę panny zdobi, bo mężatce nosić go już nie przystoi.

Czoła sławnych i miłowanych przez naród rycerzy lub wodzów, którzy odznaczyli się męstwem na wojnie, lub innym bohaterskim czynem, zdobiono wieńcami z liści drzewa laurowego lub dębowego. Dzisiaj wieniec uwity z kłosów zboża na dożynki, ma być znakiem dobrego plonu którego życzą sobie nawzajem rolnicy. Widzimy zatem, że wieniec był zawsze godłem, czy oznaką czegoś szlachetnego, jakiejś cnoty i w tej formie dochował się aż do naszych czasów u wielu narodów.

I wianki więc, które lud nasz wije na Boże Ciało mają swoje godło. Mianowicie woń ziół uważana jest jako oznaka cnoty, a w modlitwie, którą kapłan, odmawia święcąc wianki, prosi właśnie Boga, aby przyjął wonne cnoty tych, którzy na ołtarzu Jego składają pęki woniejącego, ziela.

Zwyczaj wicia wianków na Boże Ciało we wszystkich prawie okolicach jest jednakowy. Wszędzie wianki te wiją dziewczęta z rozchodnika, macierzanki, niezapominajek, rosiczki, kopytnika itp., czyli z ziół przeważnie polnych. W niektórych okolicach do wianków przyczepiają wstążki, na których wypisane są wyjątki z Ewangelji św. na dzień Bożego Ciała.

Mała, ale sławna wyspa wyludnia się

Jak donoszą pisma angielskie sławna wyspa św. Heleny na oceanie Atlantyckim gdzie Napoleon spędzał swe ostatnie chwile, zagrożona jest wyludnieniem. Znajduje się tam o połowę mniej ludzi, aniżeli 70 lat temu. W obecnej chwili znajduje się na terenie wyspy zaledwie 80 Europejczyków, pomimo tego, że wyspę ogłasza się bardzo silnie i propaguje jako miejscowość klimatyczną. Próby zaprowadzenia hodowli tytoniu i kawy na wyspie — zawiodły, a również i ogrodnictwo podupadło. Wycofanie garnizonu angielskiego w r. 1906 spowodowało dalszy upadek wyspy. Na wyspie jest tylko 1 kino, które funkcjonuje raz w tygodniu. Dotychczas nie było na wyspie dźwiękowca...

Dwa razy w miesiącu przybywają parowce, które powodują radość mieszkańców, zwłaszcza wśród kobiet, gdyż mogą wtedy pójść do fryzjera na pokład okrętu i pokupować rozmaite toaletowe drobiazgi. Na wyspie św. Heleny nie wychodzi żadna gazeta i tylko jeden biuletyn, odbijany na maszynie w objętości 1 stronicy pisma.

Św. Helena jest niezwykle tania gdyż można tam wydzierżawić całą willę za 100 złotych miesięcznie, a i jedzenie jest niesłychanie tanie. Również służba jest bardzo tania na tej uroczej wyspie, która jednak mimo swych zalet i wielkiej karty w historji świata, skazana jest na zagładę.

Rozmaitości

CZY DOBRZE SIĘ PAN POCIŁ?

Formy uprzejmości, obowiązujące u narodów cywilizowanych i u dzikusów świadczą niezbicie o tem jak względne są pojęcia i przyzwoitości i grzeczności. Parafrazując Pascala, można powiedzieć, iż pojęcia te — to kwestja szerokości geograficznej.

Tuziemcy z Nowej Gwinei, witają się kładąc na ramię liście; na wyspach Filipińskich, mężczyźni jak najniżej skłaniają głowy, wznoszą jednocześnie możliwie najwyżej prawą nogę; murzyni z Dahomeju, pociągają się wzajemnie za duże palce u rąk tak silnie, iż trzeszczą stawy; chińczycy wznoszą do góry złożone ręce, a następnie padają na ziemię; japończycy do niedawna witali się, zdejmując przytem obuwie — obecnie zwyczaj ten zanika i ustępuje miejsca europejskiemu uściskowi dłoni. Na niektórych wyspach Oceanu Spokojnego, tuziemcy na powitanie dmuchają sobie w ucho.

W Egipcie do tej pory gospodarz, witający gościa pyta go, „czy dobrze się pocił?" — albowiem wzmożone pocenie się, uważane jest przez egipcjan za oznakę dobrego zdrowia. Muzułmanie, jak wiadomo, dotykają czoła, ust i piersi na znak, iż myśli ich, słowa i uczucia należą do osoby, którą witają.

NAJSTARSZE i NAJWIĘKSZE

Najstarszym pomnikiem budowy jest piramida Sakakra mieszcząca w sobie grobowiec jednego z faraonów egipskich trzeciej dynastji.

Najstarszą sluzę zbudowano na jeziorze Moeuris w Górnym Egipcie.

Największą budową jest sławny mur chiński, zaczęty na 200 lat przed Chrystusem, a wykończony dopiero w XV wieku po Chr., i posiada 2500 klm. długości.

Najwyższym domem jest 65 piętrowy gmach Woolworth w Nowym Jorku, którego najwyższy szczyt leży 236 mtr. nad poziomem morza.

Nowy Jork posiada największy dworzec kolejowy, składający się z trzech części (jedna pod ziemią).

Najdłuższym tunelem jest Simplon (19803 m.), najdłuższym mostem jest wiadukt Chaoching w Chinach, to mierzy 144 klm.

Mostem o największym łuku jest most nad Fifth of Fiorth w Szkocji, gdyż posiada tylko dwa łuki po 521 mtr. rozpiętości, każdy.

Najwyższą górą jest Everest (8882 mtr. nad poziomem morza).

Najgłębsze miejsce Oceanu Spokojnego znajduje się w pobliżu wysp Marjańskich i mierzy 9833 mtr.: nazywa się nowszą głębią.

Najpotężniejszym wodospadem jest wodospad Kajetan, w angielskiej Jujanie w górnej części rzeki Porto Rio Portaro. Jest on 250 mtr. wysoki, podczas gdy osławiony wodospad Niagary ma wszystkiego 50 mtr. wysokości

Jeśli wziąć pod uwagę szerokość, to przewyższa go wodospad w Lambezi, gdyż ma 1600 mtr. szerokości.

Co mogą zrobić z człowieka cztery lata kryzysu.

Historja jednego bezrobotnego.

65 ZŁ. TYGODNIOWO.

Pokój z kuchnią, normalne odżywianie się, możność kupowania odzieży dla żony i dzieci, możność posyłania dwojga z tych dzieci do szkoły, skromne ale własne umeblowanie, pieniądze na tytoń, na gazety a nawet od czasu do czasu kino — lub teatr.

Tak układał się budżet zdolnego, wykwalifikowanego montera p. Jana O. przed kilku jeszcze laty.

ROK PÓŹNIEJ :

P. O. stracił już posadę wskutek jednej z wielu kolejnych redukcyj. Dorywczo zarabiać jest bardzo trudno wobec silnej konkurencji tłumów podobnie bezrobotnych. Zresztą najwyżej — można jakieś 5 do 10 zł. tygodniowo „złapać".

Żyje się więc przedewszystkiem z zasiłków. Wynosi on około

30 zł.

tygodniowo.

Wymagania i potrzeby życiowe skurczyły się do minimum. Niema już kina lub teatru, po wielekroć łata się i poprawia nicowane ubranka, przestało się palić, mięso jest na stole już nie codziennie...

Ale żyje się jakoś — i szuka ciągle pracy...

ROK 1931.

Zasiłku już nie wypłacają. Pracy niema nadal. Robi się, co można. Zdolny w swoim fachu rzemieślnik bierze dorywcze, dniówkowe lub godzinne, byle jakie zajęcia. Zgodził się już nawet do robót placowych i brukarskich, organizowanych dla bezrobotnych. Swoje precyzyjne narzędzia na łopatę zamienił.

Zawsze

do 20 zł.

tygodniowo do domu przyniesie. Mięsa już niema, każdy wydatek na książkę lub kajet dla dziecka bolesną robi wyrwę w maleńkim budżecie, odzienia się nie kupuje wcale, obrączki ślubne i zegarek z dawnych „dobrych" czasów dawno już siedzą w lombardzie...

Ale — żyje się...

ROK 1932.

Po zajęciach w letnim sezonie ubiegłego roku przyszła zima bez pracy i bez zarobku. Z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień poczynają znikać skromne meble, co lepsze resztki odzienia. Już jedno i drugie dziecko z płaczem w szkole wyzna, że głodne, bo tata bezrobotny. Żona dobrego rzemieślnika próbuje już

wszelkich robót.

I na „posługi" chodzi i do prania się „najmuje". Do kuchni sublokatorów dwoje przyjęli, bo z powodu niepłacenia skromnego komornego eksmisja grozi. Wreszcie trzeba było i mieszkanie

sprzedać.

To bodaj był cios największy — i ostateczny.

I rok bieżący.

W małej izdebce, w której się dwanaście osób mieści, mieszka i p. O. ze swoją rodziną. Mają tam „kąt" z barłogiem. Jada się raz dziennie i jada się strawę najnędzniejszą. Szuka się ciągle pracy i zdziera się resztki butów jedynych. Dzieci głodne i obdarte, ciągle na coś chorują. Wszystkie te choroby jedno mają źródło i jedno podłoże:

nędzę.

Całe bytowanie, wszystkie myśli i wysiłki koło jednego się skupiły: najeść się do syta i przetrwać jeszcze dzień, dwa, tydzień. W tej niedoli i poniżeniu, w tej uwłaczającej godności ludzkiej egzystencji zatraca się godność, niemal człowieczeństwo.

Wyzbywa się resztek wiary w celowość zabiegów,

w sens życia,

w sprawiedliwość, w potrzebę uczciwości, która koronuje upadek, przekleństwo i beznadziejność.

Chodzi się od komitetu do komitetu, od stacji opieki do drugiej, wyżebrywa się czasem jakiś kęs, jakiś ochłap, kilka groszy, parę obiadów bezpłatnych.

Koło, wielkie koło bezrobocia już się prawie zupełnie

zamknęło.

Niewiele już wyjść z tej sytuacji pozostało. Niewiele. Bo i jakież?

Praca?

Ech, ta chyba w wypadku najrzadszym i najnieprawdopodobniejszym. Prędzej nawet w takich czasach jak dzisiejsze można ją dostać, skoro się ma dobry surdut na grzbiecie i

trochę pieniędzy

do „posmarowania" czy też poczęstunku lub jakiejś „kaucji" tam gdzie trzeba, aniżeli wtedy, gdy się z głodu umiera i gdy jej jaknajprawdziwiej potrzeba.

* * *

Oto jest najprawdziwsza historja

jednego z tych,

których wykazują w oficjalnych statystycznych spisach bezrobotnych.

Na dzień 13 czerwca b. r. wynosi ta suma 231 tysięcy i 343 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 4.084 osoby...

T-wo przyjaciół teatru sosnowieckiego czy katowickiego

Los teatru w Sosnowcu został do pewnego stopnia rozstrzygnięty. Magistrat postanowił, jak to już pisaliśmy, wydzierżawić teatr Towarzystwu Przyjaciół Teatru, które zaangażować ma kierownika i prowadzić teatr.

Stało się to na skutek opinji magistratu i członków T. P. T., że Sosnowiec powinien posiadać własny teatr, z repertuarem opracowanym zgóry, nie licząc na doraźne imprezy przyjazdowe.

I słusznie! Sosnowiec, będący stolicą zgórą 300 tysięcznego skupienia, jakiem jest Zagłębie ma wszelkie dane na to, aby teatr stały utrzymać.

Dowiadujemy się jednak, że T. P. T. w Sosnowcu działalność swoją (obecną, bo o dawnej nic powiedzieć nie można) rozpoczęło od pertraktacyj z teatrem katowickim, a raczej z towarzystwem przyjaciół teatru polskiego w Katowicach.

Pertraktacje te miały podobno na celu omówienie wstępnych warunków, na jakich teatr katowicki poddzierżawiłby teatr w Sosnowcu.

Czyli teatr w Sosnowcu stałby się filją teatru katowickiego miałby dwa, czy trzy dni w tygodniu gwarantowanych spektaklów, oczywiście nie premjer, lecz powtórzeń przedstawień katowickich.

Wydaje nam się, że tego rodzaju zabiegi T. P. T. są niewłaściwe.

Połączenie teatru katowickiego z sosnowieckim wyjdzie tylko na korzyć teatru w Katowicach o czem już społeczeństwo w Zagłębiu przekonało się za czasów dyrekcji p. Czarneckiego. Śmiemy twierdzić, że od tego czasu rozpoczął się upadek teatru w Sosnowcu.

Teatr w Sosnowcu był, jest i będzie dla teatru katowickiego placówką konkurencyjną. A przecież wiadomo, że konkurent nigdy nie dba „pieczołowicie" o swego rywala, nawet w iluzorycznych warunkach wspólnej pracy.

Magistrat, oddając teatr w dzierżawę T. P. T. miał inne zapewne intencje: był przekonany, że towarzystwo to, powołane zresztą w tym celu, zajmie się troskliwie losem teatru, zechce utrzymać jego samodzielność, słowem dbać będzie o należyty poziom i rozwój tego teatru. Takby dyktowała ambicja. Dzierżawę teatru w Sosnowcu, w te czy inne ręce mógłby załatwić sobie z powodzeniem magistrat, bez pośrednictwa T. P. T.

Wstrzymujemy się narazie od dalszych uwag, w nadziei, że podróż kilku członków T. P. T. do Katowic — miała istotnie na celu troskę o dobro teatru w Sosnowcu i nie powzięta została z myślą poddzierżawienia teatru sosnowieckiego — imprezie katowickiej.

Zakończenie roku szkolnego w Zagłębiu

Po całorocznej znojnej pracy w dniu wczorajszym młodzież szkół średnich i powszechnych w Zagłębiu Dąbrowskiem zakończyła rok szkolny. Dla jednych koniec roku był dniem radości i wesela, był jednym szczeblem wyżej w nauce, dla drugich, mniej pilnych — dniem smutku.

W godzinach rannych młodzież wraz z nauczycielstwem udała się do kościołów na uroczyste nabożeństwa, poczem w szkołach odbyło się rozdanie świadectw. Młodzież i nauczycielstwo składali sobie nawzajem życzenia miłego spędzenia wakacyj i nabrania sił do dalszej pracy.

Niektóre szkoły z okazji zakończenia roku szkolnego, urządziły wystawy prac uczniów i uczenic. Wystawy te cieszą się dużem powodzeniem; zwiedzają je przeważnie rodzice swych młodszych i starszych pociech.

Dziś młodzież jest już wolna i beztroska; korzysta z radością ze swobody i wybiera się — coprawda nie wszyscy — na letnie wywczasy. Jedni z rodzicami, drudzy na kolonje, urządzone, bądź to przez szkoły lub organizacje. Na świeże skąpane w blaskach słońca powietrze. Po zdrowie i nowe siły do dalszej pracy.

Rok szkolny rozpoczyna się w tym roku dn. 19 sierpnia. Młodzież według rozporządzenia min. oświaty, obowiązywać będzie szkolne umundurowanie. Dlatego też zwrócić należy uwagę rodziców, aby w czasie wakacyj nie kupowali swym dzieciom ubiorów cywilnych, a zaopatrzyli je już zgóry w mundurki szkolne.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czerwiec 15 Czwartek	Dziś: Boże Ciało Jutro: Aliny, Ben Wschód słońca: 3.32 Zachód słońca: 19.57

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 15 czerwca.

8.55. Program na dz. bież. 9.00. Nabożeństwo z Krak. 1.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Kom. PIM. 12.15. Poranek symf. 14.00. Wynik konkursu na odczyty gospodarzy małorolnych w Polsk. Radjo. 14.15. Koncert. 14.45. Bieżące prace w ogrodzie warzywnym. 15.05. Płyty. 15.30. Wiad. bież. 15.35. Płyty. 16.00. Program dla dzieci. 16.30. Muzyka lekka. 17.00. Odczyt p. t. Wrażenia z wycieczki na płasie wyspy w Estonji. 17.15. Tr. z Kossowa fragment wesela huculskiego. 18.35 Program na dz. nast. 18.40. Rozmaitości. 19.00. Słuch. p. t. Zbyszko i Danusia 19.40. Skrzynka poczt. 20.00. Koncert popularny. W przerwie o 20.55 — 21.05. Dz. wiecz. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Wiadomości sport. 22.40. Wiad. meteor. i kom. polic. 22.45. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Piątek, 16 czerwca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.15. Dz. poranny i wiad. sport. 7.52 Płyty. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.35. Muzyka lekka. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05 Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.45. Chwilka lotnicza. 15.50. Płyty. 15.55. Chwilka morska. 16.00. Muzyka lekka. 16.30. Tr. z kortów Legji spotkania tenisowe Polska — Włochy. 17.00. Przegląd wydawnictw 17.15. Płyty. 18.15. Odczyt p. t. Planowanie i rozbudowa miast. 18.35 Recital śpiew. 19.10. Dokąd jechać i jak się urządzić? 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Na widnokręgu. 20.00. Koncert symf. 20.30. Dz. wiecz. 20.40. Weekend. 22.00. Muzyka tan. 22.25 Wiad. sport. 22.35. Wiad. meteor. i komunikat polic. 22.40. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 15 czerwca.

9.00. Naboż. z Krak. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Tr. z Warsz. 14.00 Płyty. 14.20. Koncert z Warsz. 14.45 Płyty. 15.05. Recital śpiew. 15.20. Płyty. 16.00. Tr. z Warsz. 17.15. Koncert popul. 18.25 Kom. harcerskie. 18.30. Feljeton sport. 18.45. Rozmaitości. 18.55. Program na dz. nast. 19.00. Słuch. z Warsz. 19.40 W rocznicę bitwy na Kosowem Polu. 20.00 Tr. z Warsz. 22.00. Kom. sport 22.05. Program na dz. nast. 22.10. Płyty. 22.25. Wiad. sport.. 22.40. Tr. z Warsz.

—:O:—

Z KIELC.

(k) **Ujęcie dwuch niebezpiecznych złodziei.** Policja ujęła niebezpiecznego złodzieja — włamywacza Józefa Kobera, lat 26, zam. na przedm. Barwinek który dopuścił się szeregu kradzieży narzędzi rzemieślniczych połączonych z włamaniem.

Kober dotychczas przyznał się do 3 kradzieży, popełnionych u Andrzeja Cerklewicza, Edwarda Sadowskiego i Stanisława Szabli.

Pozatem policja ujęła Zygmunta Andrzejczyka, zam. przy ul. Piotrkowskiej nr. 86, który dokonywał zuchwałych i systematycznych kradzieży torebek damskich na tak zw. „wyrwę". Podczas rewizji policja znalazła u niego w mieszkaniu 3 torebki poprute, obrączkę złotą, puderniczkę, klucz od zatrzasku itp. Aresztowany Andrzejczyk przyznał się, że torebki skradł Janinie Olędzkiej, Marji Sonczykowej i Esterze Kaufmanowej, zam. w Kielcach.

Andrzejczyka i Kobera przekazano władzom sądowym.

(k) **Krwawa bójka o konie.** W Kuźnicy — Grodzińskiej pow. włoszczowskiego, na tle zatargu o zajmowanie koni ze szkody, wynikła bójka pomiędzy Marjanem Cisowskim a Michałem Skibą. W rezultacie bójki Cisowski zadał Skibie kilka potężnych uderzeń drągiem w głowę wskutek czego Skiba po przewiezieniu do szpitala we Włoszczowie zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Zabójcę aresztowano i przekazano władzom sądowym.

(k) Fałszywe nastawienie zwrotnicy. Onegdaj o godz. 1.15 popoł. na stacji kolejowej w Opocznie, wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy przez Melchjora Chmielewskiego, wykoleił się jeden wagon pociągu towarowego, zdążającego z Koluszek do Skarżyska Kamiennej. Wypadku z ludźmi nie było.

(k) Groźny pożar w pow. opatowskim. We wsi Mikołowice, pow. opatowskiego, w zagrodzie Franciszka Adamczyka wskutek wadliwej konstrukcji komina wybuchł pożar, który w oka mgnieniu przeniósł się na sąsiednie zabudowania i zniszczył ogółem 30 budynków, w czem 11 domów mieszkalnych.

W czasie pożaru uległa ciężkiemu poparzeniu ciała Zofja Czajczykowa, lat 36, którą w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Opatowie, poza tem ulegli poparzeniu Stanisław Czyżyński lat 43 i syn jego Józef, lat 18.

Straty spowodowane pożarem wynoszą z górą 50.000 zł.

——)O(——

Z SOSNOWCA.

PREZES SĄDU APELACYJNEGO W SOSNOWCU.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu bawił na wizytacji prezes sądu apelacyjnego w Warszawie, **p. Piotr Orłowski.**

——:0:——

POŚWIĘCENIE SZTANDARU SZKOLNEGO W SOSNOWCU.

W ub. niedzielę w szkole powszechnej nr. 6 w Sosnowcu odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego, ufundowanego staraniem kierownictwa, rady pedagogicznej i opieki szkolnej.

Poświęcenia dokonał ks. Wł. Mach i wygłosił przytem gorące przemówienie, w którem podkreślił doniosłe znaczenie społeczno wychowawcze, podobnej uroczystości.

Po nabożeństwie zgromadzono się na placu szkolnym, gdzie odbyła się defilada dziatwy szkolnej przed nowopoświęconym sztandarem.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się w pięknie przybranej sali gimnastycznej szkoły. Przemówienie powitalne wygłosił główny opiekun p. J. Bała, wręczając sztandar w imieniu fundatorów inspektorowi szkolnemu p. L. Bałasińskiemu. Inspektor przekazał sztandar kierownikowi szkoły p. T. Augustyńskiemu, a ten powierzył go dziatwie, w osobie chorążego St. Józewicza, ucznia VII-go oddziału. Przy wręczaniu sztandaru orkiestra odegrała hymn narodowy, a chorąży złożył ślubowanie. Dłuższe przemówienie wygłosił inspektor szkolny p. Bałasiński, który wraz z inspektorem szkolnym p. Frysztakiem reprezentował władze szkolne. Potem przemawiał kierownik szkoły p. T. Augustyński i w imieniu miasta naczelnik wydziału szkolnego p. K. Nawrocki.

Do uświetnienia uroczystości przyczyniła się orkiestra ochotniczej straży gwarectwa Hr. Renard, oraz chór „Ogniwo", który wykonał szereg pieśni.

Komitet organizacyjny poświęcenia sztandaru, poczuwając się do miłego obowiązku, spieszy złożyć na tem miejscu serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy swą obecnością przyczynili się do uświetnienia uroczystości.

——:O:——

(s) **Klub młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego na Konstantynowie** zawiadamia członków, że dziś o godz. 15 w pierwszym a o godz. 16 w drugim terminie, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie.

Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie.

(s) **Zarząd komitetu miejskiego L. O. P. P w Sosnowcu** składa podziękowanie organizacjom, stowarzyszeniom, szkołom, kinom „Zagłębie", „Eden" i „Palace" i wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia obchodu 10-go tygodnia lotniczego, biorąc udział w kweście, pokazach gazowych, pochodzie i pracach organizacyjnych.

Kto mówi o rewizji traktatów — ten mówi o wojnie!

Kopalnia „Helena" została uruchomiona

Robotnicy pracują grupami na dwie zmiany po 3 dni w tygodniu

Po dwumiesięcznych przeszło targach, pertraktacjach i konferencjach kopalnia „Helena" została nareszcie uruchomiona. Onegdaj robotnicy przystąpili do pracy w dwuch grupach po 3 dni w tygodniu t. zn. jedna grupa pracuje bez przerwy 3 dni, poczem rozpoczyna pracę druga grupa.

Jak nas informują, ze starego szybu kopalni wydobyć będzie można najwyżej 4 tys. ton węgla, praca przy wydobyciu potrwa najwyżej około 30 dni. Po wyczerpaniu pokładu w starym szybie rozpocznie się ma eksploatacja na innem polu uruchomiony ma być przytem nowo zbudowany szyb.

Sprawę uruchomienia nowego szybu komplikuje jednak fakt, że szyb ten jest częściowo zatopiony, a odwadnianie go zajmie sporo czasu. Czy nie lepiej byłoby, aby część zatrudnionych obecnie przy wydobyciu robotników zatrudnić przy odwadnianiu szybu? Miałoby to tę do brą stronę, że z chwilą wyczerpania się węgla, wydobywanego przez stary szyb, nowy szyb mógłby być odwodniony a robotnicy bez zwłoki przystąpićby mogli do pracy.

Tajemnice ulicy Dalekiej

w Sosnowcu

Ul Daleka w Sosnowcu, jako teren nieustannych awantur i bójek ma już w tym kierunku ustaloną opinję.

Do powracającego o północy do domu robotnika Stanisława Cikały, mieszkającego przy tejże ulicy pod nr. 19-tym, podeszli dwaj osobnicy i kiedy Cikała miał zamiar przestąpić próg swego mieszkania, poczęli go okładać po głowie i twarzy dłuszami od żelazka i odważnikami.

Strasznie zmasakrowaną ofiarę bestjalskiego pobicia, przewieziono z rozbitą głową i połamanemi szczękami do szpitala.

Rozwijają się następnie wypadki, które rzucają ciekawe światło na stosunki, panujące na tej ulicy.

Pierwsze już kroki śledztwa ujawniają, że Cikała, który omal nie postradał życia, napadnięty był bez najmniejszego powodu, rzekomi zaś jego oprawcy, 25-letni Zygmunt Gierat (Rudna 36) i 3-letni Józef Kotras (Daleka 18), których zatrzymano, bili go.. ot, aby kogoś bić.

Jeszcze ciekawiej przedstawia się rozprawa sądowa w sądzie okr. w Sosnowcu. Cikała składa zupełnie sprzeczne zeznania z pierwotnem zeznaniem, złożonem bezpośrednio po pobiciu go, kręci i płacze się wiedząc, że coś tai. Boi się niewątpliwie zemsty. W rezultacie z braku dowodów winy Gierat i Kotras zostali uniewinnieni, wobec czego prokurator zażądał odpisu zeznań Cikały, celem wytoczenia mu sprawy.

Cikała stanie obecnie przed sądem za krzywoprzysięstwo i krycie ze szkodą dla wymiaru sprawiedliwości winowajców, będących postrachem całej dzielnicy.

Nowe osiedle robotniczo-urzędnicze

w Bukownie

Jak już donosiliśmy, województwo kieleckie zezwoliło na uszczuplenie z majątku miejskiego m. Olkusza około 1000 ha. lasu pod przyszłe osiedle urzędniczo - robotnicze w Bukownie, wskutek czego sprawa projektowanej sprzedaży parcel przez magistrat olkuski, staje się aktualną.

Sprzedaż działek dla reflektantów, których jest już sporo, rozpocznie się po zatwierdzeniu planu przez województwo, co będzie kwestją jeszcze kilku tygodni.

Należy dodać, że t. zw. właściciele tabelowi, t. j. mający prawo do lasu, wyrazili również zgodę na sprzedaż lasu pod osiedlę, kładąc jedynie warunek, aby uzyskane w ten sposób wpływy, obrócone były tylko na spłatę długu, zaciągniętego przez poprzedni magistrat za burmistrzostwa p. Starkiewicza.

Według informacji p. Majewskiego, obecnego burmistrza, są w toku pertraktacje z bankiem gospodarstwa krajowego w Warszawie, który udzielać będzie pożyczek odpowiednim reflektantom na budowę domków na parcelach, przyczem pierwsza transza takiej pożyczki, ma wynosić 30 tys. zł.

Niektóre roboty przygotowawcze na terenie nowego osiedla, magistrat olkuski już rozpoczął.

Osiedle w Bukownie nie będzie pozbawione charakteru ściśle letniskowego, ponieważ województwo zastrzegło, aby na terenie pozostało przynajmniej 70 proc. drzewostanu.

WYSTAWA OBRAZÓW TRZECH KOSSAKÓW W SOSNOWCU.

W ubiegłym tygodniu została otwarta przez polski czerwony krzyż wystawa obrazów trzech generacji Kossaków — Juljusza, Wojciecha i Jerzego. Dochód z wystawy przeznaczony jest na drużyny ratownicze polskiego czerwonego krzyża. Już to samo mogłoby być zachętą do zwiedzania wystawy tem więcej, że bilety wejścia są niezwykle tanie, bo zaledwie 50 i 20 gr.

Wystawa gromadzi obrazy trzech największych batalistów świata, pomiędzy któremi są takie obrazy jak „Cud nad Wisłą", „Zaślubiny Polski z Morzem", „Bitwa pod Grunwaldem" i wiele, wiele innych historycznych niezmiernie cennych dzieł.

Około 300 płócien, począwszy od szkiców i małych obrazków, a skończywszy na wielkich historycznych obrazach, ilustruje twórczość trzech najsłynniejszych sławnych malarzy.

Niestety! Mimo tak wielkiej wartości wystawy, mimo, że społeczeństwo Zagłębia po raz pierwszy ma sposobność oglądania tych obrazów, których większość jest prywatną własnością, zainteresowanie jest nadzwyczaj słabe, to też polski czerwony krzyż apeluje za naszem pośrednictwem o jaknajliczniejsze zwiedzanie wystawy i poparcie imprezy, która niewątpliwie da zwiedzającym dużo pięknych wrażeń i korzyści.

——oOo——

BABCOCK — ZIELENIEWSKI ZAPOWIEDZIAŁ REDUKCJĘ 130 ROBOTNIKÓW.

Fabryka Babcock — Zieleniewski w Sosnowcu zapowiedziała redukcję 130 ludzi. Wymówienia redukcyjne mają być robotnikom wręczone dn. 17 bm. Powodem redukcji jak oświadcza dyrekcja, jest brak zamówień.

——0O0——

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ZASTĘPCY INSPEKTORA PRACY W SOSNOWCU.

Onegdaj podczas wizytacji jednej z budowli w Będzinie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi zastępca inspektora pracy w Sosnowcu **inż. Feferman.**

Inż. Feferman pośliznął się i upadł na ziemię, doznając złamania nogi w okolicy kostki. Karetka pogotowia przewiozła inż. Fefermana do domu, gdzie według orzeczenia lekarza, będzie musiał przebywać przez dłuższy czas.

(s) **Zarząd sosnowieckiego oddziału PZZPP. i H.** podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż lekcje języków: francuskiego, angielskiego i niemieckiego już się rozpoczęły i odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w godzinach wieczorowych w lokalu związku (Sienkiewicza 17-a). Wszelkich informacyj udziela oraz przyjmuje zapisy reflektantów sekretarjat oddziału codziennie od godz. 19-ej do 20-ej.

Równocześnie zarząd oddziału prosi tych członków, którzy znają stenografję (bez względu na system) o przybycie do lokalu oddziału na zebranie, które odbędzie się w piątek, dnia 16 b. m. o godz. 8 wiecz. celem utworzenia sekcji.

(s) **Zebranie związku budowlanego.** W dniu 18 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie związku robotników budowlanych w lokalu przy ul. Racławickiej 20.

PORANEK MŁODZIEŻY P.K.C. W SOSNOWCU.

W dniu 11 bm. koła młodzieży polskiego czerwonego krzyża urządziły w kinie „Palace" poranek. Szczelnie wypełniona sala kina „Palace" młodzieżą świadczy o ogromnem zainteresowaniu porankiem, jedynie loże przeznaczone dla dorosłych widzów świeciły pustkami.

Zarówno organizacja poranku jak i jego wykonanie było nader staranne, to też zgromadzona młodzież darzyła małych „artystów" niemilknącemi oklaskami. Wśród całego programu, który napewno mógłby zainteresować nietylko dzieci, ale i starsze osoby, duże wrażenie wywołał występ 8 dziewczynek w fantastycznych strojach w tańcu stylizowanym na melodję walca. Technika, zgranie i nadewszystko wdzięk, z jakim zespół małych artystek wykonał ten taniec, zasługuje na specjalne wyróżnienie.

Strona finansowa wypadła również pomyślnie, zebrano bowiem zł. 190.25. które na posiedzeniu opiekunów kół młodzieży P. C. K. zostały podzielone pomiędzy koła, które brały udział w poranku.

—oOo—

KURS DRUŻYNOWYCH W ŁĘKAWIE.

Wyjazd na kurs drużynowych do Łękawy nastąpi w dniu 16 b. m. pociągiem wychodzącym z Sosnowca o godz. 12.41.

Zbiórka wyjeżdżających i chcących skorzystać ze zniżki 75 proc. o godz. 11.45 na dworcu.

Na kurs zostali przyjęci następujący druhowie: Kic Stanisław (15 ZDH Zawiercie), Nowakowski Jerzy (15 ZDH Zawiercie), Lejman Mieczysław (23 ZDH Zawiercie), Michalczyk (30 ZDH Zawiercie), Półtorak Czesław (57 ZDH Myszków), Kosiński Witold (57 ZDH Myszków), Pieczary Roman (57 ZDH Myszków), Dyja Jan (72 ZDH Myszków), Henel Zygfryd (Częstochowa), Nowak Edward (Częstochowa), Danecki Mieczysław (52 ZDH Dobieszowice), Siemionek Zygmunt (68 ZDH Maczki), Majcherczyk Marjan (22 ZDH Pekin), Żurek Walenty (22 ZDH Pekin), Gocek Jan (47 ZDH Ostrowy), Majchrzak Józef (8 ZDH Sosnowiec), Janicki Zbigniew (42 Sosnowiec) i Jaseczek Karol (42 ZDH Sosnowiec).

Napad rabunkowy pod Myszkowem

Wczoraj na mieszkańca wsi Mrzygłód, gminy Mrzygłód Jankla Geldnera, jadącego furmanką wraz z synem na jarmark do Żarek w lesie pomiędzy Gruchlą, a fabryką „Światowid" napadł zamaskowany bandyta uzbrojony w rewolwer i zażądał wydania pieniędzy.

Geldner żądaniu temu odmówił. Wówczas bandyta rewolwerem zaczął bić napadniętego. W międzyczasie nadjechała furmanka, co widząc bandyta zbiegł, nic nie zabierając. W sprawie napadu policja prowadzi dochodzenie.

Zaburzenia w Grecji.



W Grecji od dłuższego czasu sytuacja polityczna pozostawia wiele do życzenia. Po ostatnim zamachu na b. premjera Venizelosa — rząd przedsięwziął szereg zarządzeń. Na ilustracji gwardja grecka, w barwnych mundurach — na tle ruin Akropolu.

(s) **Znaczna kradzież.** Z mieszkania Jankla Szlezyngera, przy ul. Narutowicza 20 w Sosnowcu, skradziono kasetkę z zawartością ok. 200 zł. gotówką i 2 wekslami „in blanco" po 1000 zł. Ponadto skradziono futro wart. 300 zł.

(s) **Z targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę w Mysłowicach spędzono w ub. tygodniu 988 szt. bydła, 1521 szt. świń i 392 cieląt, razem 2.901 szt. zwierząt.

Płacono za klg. żywej wagi rogacizny od zł. 0.45 do 0.76, nierogacizny zaś od zł. 0.90 do zł. 1.35.

Przebieg targu: Spęd normalny, targ spokojny, tendencja na bydło słaba, na świnie utrzymana.

——o()o——

Z BĘDZINA

(b) **Posiedzenie komitetu wykonawczego święta morza w Będzinie.** Jutro o godz. 6.30 wiecz. w gabinecie starosty Boxy odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego święta morza.

Z CZELADZI.

MASZYNISTA WYLECIAŁ Z PĘDZĄCEGO PAROWOZU.

W ub. wtorek na kop. „Jowisz" w Wojkowicach Komornych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi maszynista parowozu wąskotorowego, 38 letni Ignacy Mrożek zam. w Rogożniku.

Mrożek, przejeżdżając w pobliżu bramy kopalnianej zauważył defekt w parowozie. Wychyliwszy się dla stwierdzenia uszkodzenia całą siłą uderzył się o futrynę żelazną bramy.

Mrożek wyleciał z parowozu, przyczem doznał ogólnych obrażeń ciała oraz pęknięcia kilku żeber.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Czeladzi.

(c) **Urlop sędziego Wereszczyńskiego.** Sędzia sądu grodzkiego St. Wereszczyński z dniem bm. udaje się na 6-ciotygodniowy urlop wypoczynkowy.

(c) **Echa bójki w Czeladzi.** Dnia 29 kwietnia br. ulica Gawrońce w Czeladzi była widownią krwawej bójki, w czasie której w użyciu były kamienie, tasaki i siekiery.

Władysław Holaj od kilku miesięcy nie chciał płacić lokatornego. Między gospodarzem Sadowskim a lokatorem wynikły na tem tle tarcia, w wyniku których wywiązała się krwawa bójka.

W bójce brał również udział szwagier Ładowskiego, Antoni Miedziński. Wszyscy uczestnicy bójki odnieśli poważne rany, zadane siekierami. Na onegdajszej rozprawie sądowej Sadowski, Holaj i Miedziński dostali po miesiącu aresztu.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 106

— Uzbrój się w cierpliwość... na mnie teraz kolej działać... Scena ta pozostanie na zawsze w pamięci Gabrjeli i po złagodzeniu się pierwszego wrażenia, uważać w końcu będzie bardzo dla siebie pochlebnem obudzenie tak silnej namiętności, doprowadzającej aż do małżeństwa... Nie zmieniaj swego z nią postępowania, przybierz minę melancholiczną... z chmurą nieszczęśliwej miłości na czole i pozostań milczącym... Przyrzekłeś nie wspominać jej o miłości, dotrzymaj słowa... Będzie ci za to wdzięczna... To uosobiona cnota, ta dziewczyna! I co za godność, jakby jaka księżniczka! Widać zaraz że krew patrycjuszów płynie w jej żyłach.

— Zdaje się, że nie uwłaczałaby sobie, zostając moją żoną — odrzekł Filip.

— Nie, bezwątpienia, bądź pewny, Gabrjela będzie twoją...

— Moją lub niczyją! — myślał Filip, brwi marszcząc — Jeśli nie zostanie baronową de Garennes, stanie się temsamem przeszkodą i niebezpieczeństwem. Przeszkody łamię, niebezpieczeństwa... usuwam...

Matka z synem powrócili do salonu.

Kamerdyner wszedł oznajmić że śniadanie jest gotowe.

IV.

Powróćmy znowu do pałacu na ulicy Garanciere.

Honorjusz nie wychodził wcale z rezydencji ś. p. hrabiego de Vadans od chwili, kiedy się dowiedział o aresztowaniu Raula de Challins i o strasznem oskarżeniu wiszącem nad głową młodzieńca.

Okropna ta wiadomość wywołała wstrząśnienie mózgu i spowodowała gwałtowną gorączkę, stary sługa położył się do łóżka bardzo chory tegoż samego jeszcze wieczora, kiedy odbywało się zdjęcie pieczęci.

Lekarz, mieszkający w pobliżu wezwany natychmiast przez Berthaud, na widok chorego kręcił głową w sposób wcale nie uspakajający i skontatował zapalenie mózgu.

— Ho! ho! — rzekł nakoniec — to nie są żarty! może nam się uda wyratować tego poczciwca ale trzeba będzie użyć bardzo energicznych środków, czy jednak zniesie je w tym wieku, to pytanie? Za nic ręczyć nie mogę.

Środki energiczne z początku żadnego nie wywierały skutku Gorączka nie zmniejszała się.

Zuzanna i Berthaud kolejno czuwali przy chorym Honorjuszu przez tydzień przeszło zawieszonym między życiem a śmiercią.

Nakoniec dziesiątego dnia gorączka osłabła i chory wpadł w stan zupełny utraty sił.

— Niebezpieczeństwo już minęło — rzekł doktór — ale może powstać na nowo, i stan rekonwalescenta wymaga jaknajwiększych starań.

— Tych mu tu nie zabraknie — zawołał Berthaud i Zuzanna.

Istotnie na staraniach mu nie zbywało i uwieńczone one zostały jaknajpomyślniejszym skutkiem.

Honorjusz odzyskał przytomność. — Mowa powróciła a jednocześnie i myśli mózg ogarniać poczęły.

— Jak długo jestem chory? — zapytał Honorjusz słabym głosem.

— Od dziesięciu dni, stary mój towarzyszu.

Dziesięć dni — powtórzył Honorjusz, a lekki dreszcz przebiegł mu po skórze.

— Tak jest, całe dziesieć dni.

— Czy sąd nie schodził powtórnie do pałacu?

— Nie.

— A pan de Challins czy powrócił?

— Nie mieliśmy o nim żadnej wiadomości.

— To znaczy, że nie przekonano się jeszcze o jego niewinności...

— Prawdopodobnie...

— Niestety, zanadto prawdopodobnie!...

— Jak się czujesz? — zapytał Berthaud.

— Czuję się bardzo słaby, mówienie męczy mnie... spać mi się chce... idź spocząć, pewno potrzebujesz tego bardzo.

Berthaud wyszedł

Honorjusz nie myślał o śnie, lecz począł się zastanawiać.

Wszystko, co się stało od pewnego czasu, nie wyszło mu z pamięci, — pamiętał najdrobniejsze słowa wymówione przez reprezentantów sprawiedliwości.

— Przyrzekłem doktorowi Gilbertowi zawiadomić go o wszystkiem, co się tu dziać będzie — mówił do siebie a mimowoli od dziesięciu już dni przyrzeczenia tego nie dotrzymuję... Muszę go uprzedzić o aresztowaniu pana Raul'a... jest to rzecz wielkiej wagi... ale jakim sposobem? Zaledwie miałbym dość siły poruszyć się na łóżku, a nie mogę i nie powinienem zwierzać się przed nikim.

d. c. n.

Z DĄBROWY.

(d) **Zabawa na stadjonie miejskim.** Dziś o godz. 3 popoł. na stadjonie miejskim w Dąbrowie bibljoteka im. Kołłątaja w Dąbrowie, wraz z towarzystwem orkiestry i „Lutni" górniczej na Koszelewie urządza bogato urozmaiconą zabawę ludową.

Czysty zysk przeznaczony jest na bibljotekę.

(d) **Zebranie właścicieli domów i placów w Dąbrowie.** Odbyło się w lokalu związku przy ulicy Krótkiej zebranie właścicieli domów i placów. Zebraniu przewodniczył inż. Antoni Nowicki, sekretarzował p. Stanisław Gonera.

Wysłuchano sprawozdania zarządu z działalności, wygłoszonego przez prezesa inż. Nowickiego i sekretarza p. St. Gonerę. Zebrani postanowili pracować nad zdobywaniem nowych członków.

Zkolei wybrano p. Grzegorza Ziemniaka na delegata związku do Kielc do wojewody, w sprawie złożenia protestu przeciwko uchwaleniu nowego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości.

Z MYSZKOWA.

(m) **Dzień spółdzielczości w Myszkowie.** Staraniem władz spółdzielni spożywców „Zjednoczenie" w Myszkowie w ubiegłą niedzielę obchodzony był „Dzień spółdzielczości" Z Częstochowy przyjechała orkiestra i na rynku w Myszkowie po odegraniu hymnu spółdzielczego do zgromadzonych wygłosił przemówienie p.Jarmułowicz z Częstochowy.

Wieczorem w sali robotniczej przy fabryce papieru w Myszkowie odbyła się akademja, na którą złożyło się odegranie hymnu spółdzielczego, okolicznościowe przemówienie p. Lewiaka, deklamacje i produkcje zespołu smyczkowego i mandolinistów S. K. O.

Sklepy spółdzielcze w dniu uroczystości były pięknie udekorowane. Niezależnie od tych uroczystości do dnia 24 b. m. odbywać się będzie na terenie Myszkowa propaganda spółdzielcza.

(m) **Pożar.** Onegdaj we wsi Połulanka, w miejscowości Bory z niewiadomej przyczyny spalił się dom mieszkalny F. Borówki. W czasie pożaru nikogo z domowników niebyło, przeto nic z domu nie uratowano. Poszkodowany oblicza straty na 1000 zł.

Z OLKUSZA.

(ol) **Pożegnanie.** W dniu wczorajszym w salach resursy olkuskiej grono sądowników i przyjaciół żegnało odchodzących z Olkusza adw. St. Mianowskiego i rejenta W. Wieleckiego. Adwokat Mianowski przenosi swoją kancelarję do Sosnowca, zaś rejent Wielecki zmienił miejsce urzędowania z rejentem Swolkieniem w Będzinie.

(ol) **Uzupełnienie.** Na zjeździe powiatowego związku strzeleckiego w Olkuszu, o czem donosiliśmy onegdaj, przewodniczył komendant podokręgu strzeleckiego śląskiego, kpt. Pittner, a nie starosta Gliszczyński.

(ol) **Legalizacja narzędzi mierniczych** przez lotny urząd miar i wag dla miasta Olkusza, gmin Sławków i Bolesław, odbywać się będzie w Olkuszu od 19 bm. do 3 lipca r.b.

(ol) **Budowa domu ludowego w Chechle.** Gromada wsi Chechło, bm. Bolesław uchwaliła na onegdajszem zebraniu przystąpić niezwłocznie do budowy domu ludowego w Chechle, mieszkańcy zobowiązali się sami pracować przy budowie po jednym tygodniu każdy, oraz pracujący z papierni „Klucze" płacić po zł. 1.— miesięcznie na koszta budowy.

Godne naśladowania.

(ol) **Pożar od pioruna.** Onegdaj piorun uderzył w dom Antoniego Mitki w Gorcińcach, gm. Rabsztyn. Dom spłonął. Oprócz tego spaliła się koza.

(ol) **Z chlewika.** Na szkodę Antoniny Koniecznej w Porębie Dzierżnej, gm. Dłużec, złodzieje skradli dwa prosięta.

(ol) **Okradzenie sklepu.** W nocy na 14 bm. nieujęci złodzieje okradli sklep Chaima Mętlika w Wolbromiu, zabierając różnych artykułów spożywczych na sumę około 550 zł

O kosztowną bieliznę niewiernej

proces między mężem, a „tym trzecim"

Wielką sensację budzi zwłaszcza w paryskich kołach plutokratycznych, niezwykły proces, toczący się obecnie w jednym z trybunałów paryskich.

Bogaty przemysłowiec p M. D. małżonek nader urodziwej prowansalki, przekonał się z rozpaczą, że wdzięki jego żony znalazły wytrwałego, a bynajmniej nieplatonicznego wielbiciela w osobie plantatora brazylijskiego, oczywiście miljonera.

Pokrzywdzony małżonek cierpiał w milczeniu do chwili, kiedy otrzymał z pewnego magazynu bielizny pani D. wynoszącego okrągłą sumę 35 tysięcy franków.

Tego ciosu zbolałe serce nie wytrzymało. Pan M. D. przemówił i to na piśmie, skrkeśliwszy na odwrocie rachunku:

— O zapłacenie rachunku należy zwrócić się do p. Sanchera P., kochanka mojej żony.

Dalej następował dokładny adres uwodziciela P. Sancher rachunek zapłacił, ale jednocześnie wystąpił przeciwko p. M. D. z akcją cywilną o zwrot 35.000 franków. przeznaczając je w razie wygranej na cel dobroczynny.

W skardze sądowej p. Sancher stwierdza, że pan M. D. przekroczył swoje uprawnienia, jako męża, bowiem nikomu niewolno ujawniać związków pozaślubnych kobiety zamężnej. Jest to pewnego rodzaju dyfamacja, jednak przypuszczając, że mąż działał w dobrej wierze, skarżący nie wszczyna procesu karnego, lecz tylko cywilny o odszkodowanie.

Pozwany mąż powierzył obronę swej sprawy znakomitemu adwokatowi paryskiemu p. Moro - Giafferi.

14-stokrotnie ukąszony przez żmije

Walczył ze strusiem na śmierć i życie

Duglas March, badacz, podróżnik i specjalista od wężów i żmij, jest bez wątpienia człowiekiem najwięcej razy w życiu ukąszonym przez jadowite żmije.

Czternaście razy żmija omal że nie stała się przyczyną jego śmierci i czternaście razy uszedł w końcu z życiem. Raz, coprawda, omal że nie zginął, ale nie z powodu zmiji, tylko strusia.

Było to podczas gdy pracował w ogrodzie zoologicznym w Filadelfji. Założył się wtedy z gronem swych przyjaciół, że struś nie jest w stanie zabić człowieka swym dziobem. Dla dowiedzenia prawdy swych słów położył sobie na głowie kawał marchwi, przysmaku strusiów. Ptak delikatnie zdjął przysmak z głowy Marcha, nie robiąc mu żadnej krzywdy.

— Widzicie — zawołał z triumfem March — miałem rację. Ale zaledwie wymówił te wyrazy, zatoczył się, jak pijany. To potężny struś uderzył go w piersi łapą i był by go „dokończył", gdyby go nie wyciągnięto nieprzytomnego z klatki.

Ale największą miłością Marcha są jadowite żmije.

Jeszcze jako 12-letniego chłopca, ukąsiła go w Pensylwanji po raz pierwszy żmija. Potem wywędrował do zwrotnika i im bardziej się tam zbliżał, tem na niebezpieczniejsze gady natrafiał

Obecnie znajduje się w instytucie badającym żmije w Hondurasie i uchodzi za najlepszego znawcę żmij na całym świecie. Zna on wszelkie sposoby ratowania przed tego rodzaju ukąszeniami i jest przeciwnikiem ustalonych dotychczas metod leczenia, uznając jedynie zastrzyki podskórne specjalnych środków.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

PRZED ZAKOŃCZENIEM MISTRZOSTW KL. A ZAGŁĘBIA.

Po ostatniej niedzieli stan mistrzostw A kl. Zagłębia przedstawia się następująco:

GRUPA I.

Nazwa klubu	gier.	pkt.	stos. bram.
Sarmacja	8	11	12:8
Hakoah	7	9	15:9
Policyjny	7	9	17:11
Zagłębie	7	5	10:14
Ruch	7	2	5:18

GRUPA II.

Nazwa klubu	gier.	pkt.	stos. bram.
Solvay	8	10	18:11
Unja	7	9	21:13
C. K .S.	7	8	12:8
Zagłębianka	7	8	9:10
Makabi	7	1	0:18

TURNIEJ TENISOWY NA KORTACH „UNJI".

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się na kortach Unji w Sosnowcu turniej tenisowy między sekcją tenisową „Unji" a śląskim klubem tenisowym z Katowic.

W drużynie „Unji" wystąpią najlepsze rakiety Zagłębia.

ZAWODY KOLARSKIE w KIELCACH.

W niedzielę d. 18 bm. kieleckie tow. cyklistów łącznie z związkiem strzeleckim urządza zawody kolarskie międzymiastowe na dystansie 50 klm dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

Trasa Kielce — Ostojów. Start i meta ul. Nowowarszawska, obok stacji benzynowej.

Początek zawodów o godz. 3 popoł. Zwycięzcy otrzymają 3 żetony od K. T. C., pozatem zarząd grodzki związku strzeleckiego przeznaczył dla 3 pierwszych 3 żetony srebrne.

Zapisy przyjmuje sekretarjat K. T. C. ul. Sienkiewicza 70.

MECZ LIGOWY.

Dziś odbędzie się tylko jeden mecz o mistrzostwo ligi. Zawody rozegrane zostaną w Krakowie pomiędzy Cracovią a Podgórzem

—oOo—

WYJAZD POLSKICH DELEGATÓW NA KONGRES ŁUCZNICZY.

Na międzynarodowy kongres łuczniczy, który odbędzie się w Grenadzie (14 — 16 bm.) wyjechali jako delegaci związku strzeleckiego: płk. Felsztyn i płk. Dojan — Surówka. Na kongresie rozpatrywanych będzie szereg wniosków polskich.

BALESTRERO - ZDYSKWALIFIKOWANY.

Zawodnik włoski Balestrero, który we lwowskim wyścigu ulicznym zajął drugie miejsce ,został przez komisję sędziowską wyścigu zdyskwalifikowany za niewyłączenie motoru ,na stacji zaopatrywania.

Drugie miejsce wobec tego w wyścigu samochodów tej kategorji przypadło Widengreenowi.

—0O0—

WALASIEWICZÓNA WYJEŻDŻA DO AMERYKI.

Nasza czołowa lekkoatletka Walasiewiczówna po ukończeniu studjów pierwszego roku w centralnym I. W. F., wyjeżdża w sobotę na okres wakacyjny do Ameryki do swej rodziny.

W sierpniu Walasiewiczówna powróci do Polski, by kontynuować dalej swe nauki.

—:0:—

POLSKA ZWYCIĘŻYŁA AUSTRJĘ W TENNISIE 5:2.

W ostatnim dniu międzypaństwowego meczu Austrja — Polska zwycięstwo odnieśli w grze pojedyńczej reprezentanci Austrji Matejco i Meatax.

Matejco pokonał Hebdę 6:3, 6:2 7:5, Meatax zwyciężył Tarłowskiego 2:6, 6:3, 6:2.

Ogółem zwyciężyła Polska o stosunku 5:2, co uznać należy za cenny sukces polskiego tenisa

Niewidzialny gospodarz uczty.

Tajemniczy Mr. Therm.

Jednego i tego samego dnia przeszło sto osób w Londynie otrzymało zaproszenie na wykwintne śniadanie do hotelu Carlton. Zaproszenia podpisane były nazwiskiem, którego nikt z zaproszonych nie znał. Brzmiało ono Therm.

Tajemniczy Mr. Therm zapraszał gości do hotelu zapewniając ich że nie pożałują przyjścia.

Wiele osób, kierowanych ciekawością, przyjęło zaproszenie nieznajomego.

W hotelu powiedziano im, że, co naprawda, nikt tu nigdy nie widział owego pana Therma, ale że zamówił on istotnie i zapłacił wspaniałe śniadanie dla przeszło stu osób w sąsiedniej sali.

W sali tej przyjął gości niejaki pan nazwiskiem Goodenaugh i przeprosił zebranych za nieobecność Mr. Therma.

— Mr. Them nie może przybyć do swych miłych gości, gdyż jest najbardziej zajętym człowiekiem na świecie.

Tu, obejrzał się za siebie. Za nim stała piękna kuchenka gazowa, błyszcząca od nowości. Z kuchenki tej rozległ się donośny głos.

— Proszę państwa, chciałbym tylko państwu powiedzieć, w jaki sposób ja Mr. Therm zasilam koło 9 miljonów ludzi ciepłem, światłem i siłą. Jak w lecie służę za lodownię, a zima za piecyk itp. itp.

Gotuję dla was, piorę prasuję, słowem potrafię wszystko.

Cała uczta okazała się, więc, sprytnie zaaranżowana reklama nowych kuchenek i lodowni.

Tajemniczy Mr. Therm był właśnie tym wynalazkiem. Tem niemniej przeszło 100 osób zjadło pyszny lunch.

—:O:—

HUMOR.

DUCH CZASU.

— Pamiętaj Adasiu przy wieczornym paciorku zawsze mówić „Aniele stróżu mój".

— Mamo! A czy on się nie obrazi? Może lepiej mówić „Aniele i dozorco domowy mój"?

DOMYSIŁ SIĘ.

Nauczyciel: Który z was mi powie, jaką bronią Samson zwalczył filistyńczyków?

Ogólne milczenie.

Nauczyciel znacząco dotyka ręką podbródka.

Uczniowie (chórem): Oślą szczęką, panie profesorze!

Ogłoszenie

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów.

Dnia 8 kwietnia 1933 r.

B. 524. „Titan“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Likwidatorami spółki są: Binem Pradelski i Laja Szczekocka. Na mocy uchwały udziałowców firmy „Titan“ spółka z ogr. odp. w Sosnowcu z dnia 15.III.1933 r spółka znajduje się w likwidacji.

Dnia 20 kwietnia 1933 r.

B. 395. „Teps“ Towarzystwo Eksploatacji Przemysłu Szklanego spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Strzemieszycach. Zarząd spółki stanowią: Jerzy Sznapic, Kurt Leczkowski, Izaak Gärtner i Dawid Fink. Zarządcy zastępują spółkę wobec władz i osób i prowadzą jej interesy. Weksle, czeki, żyra, akty zbycia, nabycia, dzierżawy i obciążenia nieruchomości, prokury, pełnomocnictwa, wszelkie zobowiązania, akty notarjalne i hipoteczne podpisują dwaj którzykolwiek zarządcy łącznie. Rachunki, korespondencję niezawierającą zobowiązań, pokwitowania z odbioru wszelkiej korespondencji nie wyłączając pieniężnej, wszelkich należności, przesyłek i towarów podpisuje każdy z zarządców samodzielnie. Podpisy swe zarządcy umieszczają pod stemplem firmy. Udzielono prokury samodzielnej Izaakowi Gärtnerowi i Dawidowi Finkowi. Zmiany w spółce nastąpiły na mocy aktu zeznanego przed zast. not. Karola Grymińskiego w Warszawie dnia 19 stycznia 1933 r. za N. Rep. 161. Wykreślono poprzedni zarząd.

Dnia 21 kwietnia 1933 r.

B. 325. „Przedsiębiorstwo samochodowe „Motorcar“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnościa w Sosnowcu. Likwidatorami spółki są: inż. Włodzimierz Rudowski i inż. Stefan Maleszewski. Na mocy protokułu z dnia 20 marca 1933 r. firm. „Przedsiebiorstwo samochodowe „Motorcar“ spółka w Sosnowcu znajduje się w likwidacji.

Dnia 26 kwietnia 1933 r.

B. 386. „Handel win, wódek i likierów oraz towarów kolonjalnych i wyrobów tytuniowych “Józef Ozaist i S-ka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Sosnowcu. Likwidatorem spółki jest Leon Pawlikowski, zam. w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego nr. 84. Na mocy uchwały udziałowców firmy „Handel win, wódek i likierów oraz towarów kolonjalnych i wyrobów tytuniowych „Józef Ozaist i S-ka“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu z dnia 11 kwietnia 1933 r. spółka znajduje się w likwidacji.

B. 574. „Przemysł Budowlany Zagłębia Dąbrowskiego spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Zarząd interesami spółki należy do Antoniego Wywrzyńczyka, który uprawniony jest do samodzielnego reprezentowania spółki przed wszelkiemi władzami, instytucjami, osobami i sądami, jak również do podpisywania w imieniu spółki pod stemplem firmowym wszelkich zobowiązań, weksli, czeków, przekazów, indosów, zawierania umów, wydawania prokur i pełnomocnictw, inkasowania należności, wydawania pokwitowań, załatwiania korespondencji, odbioru z poczty, telegrafu stacji kolejowych, biur transportowych i zewsząd korespondencji zwykłej i poleconej, przekazów, załiczeń, towarów i ładunków. Zmiany w spółce nastąpiły na mocy aktu zeznanego przed not. Raykowskim w Sosnowcu dnia 24 grudnia 1932 r. za N. Rep. 1502. Wykreślono Władysława Szwemina.

Dnia 28 kwietnia 1933 r.

B. 628. „Ortopedja“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Będzinie. Aron Kon został upoważniony do wykonywania i załatwianie wszystkich bez wyjątku czynności, do których Machela Kohn i Abram - Lejbus Solewicz są uprawnieni. Wpis dokonany został na zasadzie aktu zeznanego przed not. W. Raczkiewiczem w Będzinie dnia 12 sierpnia 1932 r. za N. Rep. 58

Nauka i wychowanie.

SZKOŁA handlowa męska. średnia zawodowa, przyjmuje zapisy do klasy I ze świadectwem 7 oddziałów szkoły powszechnej lub 3 klasy gimnazjum. Sosnowiec, Targowa 12.

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs.

POSADY i PRACE

POTRZEBNE zdolne krawcowe Katowice, Rynek 12. Jadwiga Schiller.

POTRZEBNY chłopiec do piekarni. Dąbrowa Gorn. Narutowicza 23.

KINO ZAGŁĘBIE dawniej Kino-Teatr „Udziałowy“.

Dziś podwójny program

I

PRZYGODA MIŁOSNA

z ALBERTEM PREJEAN I MARY GLORY

II

W Sidłach Zdrajców

Sensacyjny dramat

Kino-Teatr PALACE

Od poniedziałku 12 do 15 czerwca włącznie.

Wielki film reżyserji Turzańskiego p.t.

Hotel Studentów

Dramat psychologiczny z życia młodzieży w Paryżu.

Nadprogram: 1 aktowy dodatek dźwiękowy w którym występują polscy artyści **Adam Brodzisz**, **Bodo**, **Witold Conti**, **Marja Bogda**.

Wkrótce: „KRYSIA LEŚNICZANKA“

KINO EDEN SOSNOWIEC Dęblińska 4 tel. 10-95.

DZIŚ Najweselsza komedja dźwiękowa 1933 roku!

BUSTER KEATON

rozśmiesza do łez miljonem niebywałych „kawałów“ w nieprawdopodobnej orgji śmiechu, jako

Pośrednik miłości

6 Pań

poszukuje natychmiast solidne przedsiębiorstwo do lekkiej pracy akwizycyjnej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Panie poniżej lat 24 inteligentne, dobrze się prezentujące mają pierwszeństwo. Zdolnym awans i stała pensja. Zgłoszenia osobiste w piątek od godz. 10 — 12 i 3 — 5. Sosnowiec Dekierta 4, parter lewo.

POTRZEBNY uczeń i uczenica Zakład fryzjerski „Renaissance“ Sosnowiec, Sienkiewicza 4.

ENERGICZNE I INTELIGENTNE OSOBY.

Zapewniony byt do 1000 zł. miesięcznie. Informacji udziela T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Hoovera 9.

LOKALE

DWA pokoje — pokój z kuchnią i kawalerski, wszelkie wygody do wynajęcia. Prosta 12.

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią w wygodami. Pogoń lub Stary Sosnowiec. Zgłoszenia do administracji dla „Emeryta“.

POKÓJ umeblowany, oddzielne wejście. Piłsudskiego 42, III piętro, front prawo.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: Tylna 24 u właściciela.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DUŻY wybór gotowych gorsetów, pasów, staniczków i pasów leczniczych po cenach niskich „Rozalja“ Sosnowiec Dęblińska 11.

SKLEP spożywczy sprzedam w dobrym punkcie zaraz. Wiadomość w Expresie.

APARAT fotograficzny kupię 13 × 18 lub 18 × 24. Oferty w adresami składać w administracji pod „Aparat“.

SPRZEDAM część posesji przy ul. Wiejskiej w Dąbrowie. Wiadomość: „Expres“ Dąbrowa.

Okradzionów

Parcele od złoty pięćdziesiąt groszy za pręt, aktem notarjalnym. Kamień na miejscu. Budowa szosy rozpoczęta. Wiadomość: Polaczek Sosnowiec, Dębowa 1-a.

SPRZEDAM dom na Dańdówce 3 mieszkania, sień, śpiżarnia. Wiadomość w administracji Sosnowiec.

Z POWODU wyjazdu sprzedam tanio mało używaną jadalnię. Wiadomość: Administracja „Expresu“.

DO sprzedania plac pod budowę, 1640 metrów kwadratowych po pięć złotych za metr. Wiadomość: Sielecka 18 Iwanek.

SKLEP spożywczy ładnie urządzony wraz z towarem i mieszkaniem z powodu wyjazdu sprzedam, cena przystępna. Wiadomość Expres.

SALONIK, szafę, łóżka, stół, maszynę sprzedam. Sosnowiec Florjańska 11 m. 40.

PLAC 80 prętów na Wawelu w Sosnowcu tanio sprzedam. Wiadomość Marjacka 2 m. 3 od 5 — 7 popołudniu.

ROZOGEN

pod róże oraz nawozy ogrodowe sztuczne Chorzowska mieszanka poleca Skład Apteczny M. Jagiełłowicz, Sosnowiec, 3 Maja 7.

SPRZEDAM bormaszynę słupową borowanie 25 mm. Dąbrowa Górnicza Legjonów 74 Szlachta.

MASZYNA cylindrowa do sprzedania. Maczki sklep Józefa Minklera.

Przepłacacie!!!

gdzieindziej rakiety tenisowe, naciągi. Najtaniej i duży wybór artykułów sportowych tylko w „Stadjonie“ Sosnowiec Kościelna 6.

Z POWODU wyjazdu sprzedam restaurację w dobrym punkcie. Wiadomość administracja Sosnowiec.

SPRZEDAM plac 72 pręty za 432 zł. Stanisław Guzik. Kolonja Sikorka obok Ząbkowic dom własny.

TARTAK

w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie.

WAPNO STANIAŁO w kawałkach i lasowane, Józef Pałusiński. Sosnowiec-Środula, tel. 12-67.

Parcele budowlane

w Mysłowicach w bardzo korzystnem miejscu w odległości 300 m. b. od stacji kolejowej na przeciwko Męskiego Seminarjum Nauczycielskiego położona przy ul. Prymasa Hlonda po cenach przystępnych w dowolnej ilości zaraz do nabycia. Pozatem sprzedaje pierwszorzędną cegłę maszynową własnego wyrobu. Zgłoszenia proszę kierować: Alojzy Golasowski, budowniczy— ul. Krakowska 12 w Mysłowicach.

MOTOCYKL „Gname Rhane“ 500 cm., do sprzedania tanio. Sosnowiec, ulica Czysta 7. W. Niepoń.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

SLIWA Tomasz zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

UNEWAŻNIAM zgubiony weksel na zł. 50 wystawiony przez Kacpra Korpałę. Józef Zdybał Zagórze domy Hutnicze 89.

JULJAN JABŁOŃSKI zgubił legitymację urzędniczą wydaną przez Kuratorjum Kraków, książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Łańcut i kartę mobilizacyjną.

CUDAK Jakób zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Tarnów.

D. SZAJN SOSNOWIEC TEL. 7-25 WARSZAWSKA 10.

Gwoździe do sztandarów srebrzone, po 50 gr. szt. wraz z ryciem napisu.

SZYLDY EMALJOWE I MOSIĘŻNE

Dr. MED.

Alfred Gruszkiewicz

specjalista chorób dziecięcych

powrócił

Sosnowiec, Modrzejowska 18

— telefon 8-83. —

NA SEZON LETNI!

Poleca się duży wybór **kiełbas żywiecko - turystycznych suchych po 3— zł. za 1 kg.** Towar pierwszego gatunku.

JÓZEF KOSS i S-ka

Sp. z ogr. odp.

Sosnowiec, Warszawska 14

KAWALEC Szczepan zgubił książkę Kasy Chorych nr. 83332 wydaną w Sosnowcu.

MAŁECKI Wawrzyniec zgubił kontramarkę wydaną na kop. „Hr. Renard“.

NADZIEJKO BOLESŁAW zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i książkę kasy chorych w Sosnowcu.

WÓJCIK BOLESŁAW zgubił kartę mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

POLEWCZAK FRANCISZEK zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydaną przez P. K U. Zawiercie.

MARJA DUDKÓWNA unieważnia zgubione świadectwo z kl. 6 do 7 gimn. H. Rzadkiewiczowej.

FALFUS CZESŁAW zgubił dowód osobisty, wydany przez gminę Wojkowice Kościelne.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

PAMIĘTAJ, że

biuro pisania próśb

J. Bednarczyka znajduje się w Dąbrowie za magistratem.

WISŁA Pensjonat Magnus Krystyny Cholewickiej. Urocze położenie obok basenu kąpielowego. Kuchnia warszawska — zdrowa obfita. Ceny przystępne.

SKLEP odstąpię wraz z mieszkaniem nadający się na magazyn itp. Wiadomość: w „Expresie“.

KTO z uczestników wycieczki z Sosnowca do Gdyni dn. 5. 6/6 br. znalazł w wagonie portfel z dokumentami i browning systemu „Mauzer“ nr. 95857, raczy zwrócić powyższe za wynagrodzeniem do „Expresu“ Dąbrowa.

POSZUKUJĘ się koncesji na skład wódek. Wiadomość: Sosnowiec, Zielona 23.

Pamiętajcie

Wszystkie Wasze sprawy urzędowe, handlowe, prywatne załatwia najlepiej Biuro „Alfa“, Będzin, Kołłątaja 29.

GOSPODYNIE, kucharki, pokojowe, służące, poleca Biuro Pośrednictwa Pracy, dla służby domowej. Sosnowiec Jasna 26.

ZGUBIONO torebkę czarną z monogramem E. I. na poczcie. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem Kiosk Twa Ruch Dworzec.

MOTOCYKL 250 cm. stan pierwszorzędny, oświetlenie elektryczne, zamienię na 350 cm. i dopłacę. Wiadomość: filja „Expresu“ Grodziec.

Ogłaszajcie się w „Expresie Zagłębia“.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski